

2 lutego - Matki Boskiej Gromnicznej czyli Ofiarowanie Pańskie

Data publikacji: 2.02.2015 9:05

Święto zwane potocznie Matki Boskiej Gromnicznej symbolizuje zakończenie okresu Bożego Narodzenia. To ostatni dzień kiedy jeszcze można zaśpiewać kolędy czy nacieszyć się blaskiem świątecznej choinki.

□

W Kościele rzymsko-katolickim dzień ten od 1969 roku zwany jest oficjalnie Ofiarowaniem Pańskim, a dawniej nosił nazwę „Oczyszczenia Maryi Panny”. Pod podwójną nazwą Ofiarowania Pana Jezusa i Oczyszczenie obchodzony jest również w Kościele ewangelickim, a pierwsze zapiski o jego świętowaniu pochodzą już z IV stulecia.

Święto to wypada czterdzieści dni po Bożym Narodzeniu i ma jeszcze starotestamentalne korzenie. Na pamiątkę ocalenia pierworodnych synów Izraela w czasach niewoli egipskiej każdy pierwszy syn uważany był za własność Boga i z tego też powodu czterdziestego dnia po jego urodzeniu należało go zanieść do świątyni w Jerozolimie, a następnie „wykupić” za pewną opłatą. Jednocześnie z tym obrzędem łączyła się ceremonia oczyszczenia matki dziecka, za co ta musiała złożyć ofiarę z baranka, a jeśli jej nie było na to stać to przynajmniej z dwóch synogarlic lub gołębi.

Tę sytuację spotykamy na kartach Ewangelii, Maryja z Józefem przynieśli małego Jezusa do świątyni. Spotkali tam starca Symeona, któremu Bóg obiecał, że nie umrze dopóki nie zobaczy Zbawiciela. A kiedy się spełniła Boża obietnica ów starzec wyrzekł słowa odnotowane przez św. Łukasza: „Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2, 29-32). Chrystus jest światłem i to jego symbolizuje gruba świeca, gromnica, która tego dnia święcona jest podczas mszy w kościołach rzymsko-katolickich (zwyczaj ten został odrzucony przez ewangelików). Tradycja ludowa, również na Śląsku Cieszyńskim przypisuje gromnicy magiczną moc.

Gromnicę — co podaje Jan Szymik w wydanej przez Sekcję Ludoznawczą PZKO książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim” — „do poświęcenia dekorowano, owijając ją białym jedwabnym papierem, lnianą, białą, często haftowaną chusteczką, obowiązkowo białą lub niebieską wstążką, a też niekiedy mitrem”. Palącą się świecę trzymała do poświęcenia gospodyni a po skończonej mszy starała się donieść płonąca do domu. W przypadku gdyby płomień zgasł po drodze, wróżyło to nieszczęście, w tym śmierć któregoś z domowników. Jeśli ktoś mieszkał zbyt daleko od kościoła by ją donieść — gasił płomień palcami, a zapalał ją dopiero w obejściu.

I z tym również wiązały się przesady: jeśli po zapaleniu płomień zmierzał pionowo w górę — wróżba była pomyślna, jeśli natomiast chylił się w stronę drzwi lub okien — oznaczało to, że ktoś z asystujących przy zapalaniu opuści dom czy wręcz umrze. Stąd — na co zwraca uwagę Szymik — matki nie pozwalały dzieciom brania udziału w tej ceremonii.

„Najpierw z płonąca gromnicą obchodzono dookoła dom, potem w oborze każdą krowę, aby zabezpieczyć ją przed urokiem i szkodliwym działaniem czarownic, zwłaszcza przed odebraniem krowom mleka. Następnie wchodziło do domu, klękając na każdym progu, aby złe moce nie miały dostępu ani do budynku, ani do żadnego jej pomieszczenia. Był też zwyczaj wypalania na *tragarzu* — belce pod sufitem — krzyża, co miało dom uchronić przed gromem — uderzeniem pioruna.”

I tu pojawia się najbardziej znane zastosowanie gromnicy. Gdy tylko zbliżała się burza, wówczas zapaloną stawiano w oknie, a gaszono dopiero po przejściu żywiołu. Wierzono, że chroniła ona całe gospodarstwo przed uderzeniem gromu (ale także wystawiano ją gdy zbliżała się silna wichura) Dlatego świeca musiała być zawsze na podorędziu, zawinięta w białą chustkę leżała w skrzyni, komodzie lub w szafie.

I jeszcze jeden aspekt tej świecy — wkładano ją w rękę konającego, aby *świynte światło ośwyciło mu ceste do*

wieczności, do świętego Pietra, do Pana Jezusa na wielką spowiedź, do Pana Boga do nieba. I tak ostatni dzień Godów, okresu Bożego Narodzenia, przynosił bardzo ważny przedmiot, który każdemu trafi w rękę w momencie, kiedy się będzie udawał w swą ostatnią drogę.

(ÿ)